

## Niepełnosprawni wiedzą: bariery są tylko w naszych głowach

EDYTA BRYŁA 01.12.2013 , AKTUALIZACJA: 29.11.2013 11:39



Leszek Kopeć i Bartłomiej Skrzyński spotkali się z młodzieżą w Zespole Szkół Integracyjnych przy ul. Nowodworskiej (Fot. Maciej Świerczyński / Agencja Gazeta)

**- Niepełnosprawność nie jest ani barierą, ani przywilejem - przekonują młodzież i nauczycieli Bartłomiej Skrzyński, rzecznik osób niepełnosprawnych we wrocławskim magistracie, który sam porusza się na wózku, oraz Paweł Naporza z Dolnośląskiego Forum Integracyjnego. W ramach kampanii "Wrocław dla wszystkich" prowadzą serię dziesięciu spotkań edukacyjnych we wrocławskich szkołach**

Podczas każdej wizyty w szkołach Skrzyńskiemu i Naporze gościnnie towarzyszy niepełnosprawna osoba o niebanalnej, inspirującej biografii. To część walki ze stereotypem biernego niepełnosprawnego, który czeka na pomoc z rozłożonymi rękami, a także doping dla tych, którym realizowanie marzeń wydaje się niemożliwe.

- Na własnych przykładach chcemy przekonać niepełnosprawnych, że warto się realizować. Namawiamy wszystkich, żeby chcieli chcieć - tłumaczy Skrzyński.

Jeszcze w listopadzie Zespół Szkół Integracyjnych przy ul. Nowodworskiej odwiedził Leszek Kopeć, niewidomy dziennikarz radiowy. Jednak razem ze Skrzyńskim opowiadał młodzieży więcej o tym, ile w życiu można dokonać pomimo ograniczeń, niż o samej niepełnosprawności.

## **Żyć normalnie mimo choroby**

- Choruję na postępujący zanik mięśni, ale na niego nie cierpię - tłumaczył Skrzyński. I na dowód opowiadał o swoim aktywnym, codziennym życiu i szaleństwach, na które się decyduje (wózkowicz ma już za sobą m.in. skok na bungee i lot paralotnią).

Mateusz Majewski, polonista w tej szkole, który spotyka niepełnosprawną młodzież na co dzień, potwierdza, że ograniczenie fizyczne nie musi oznaczać barier w życiu zawodowym czy prywatnym.

- Tak naprawdę przeszkody istnieją tylko w naszych umysłach. Nasi goście nie opowiadali co prawda o problemach, które, jak każdy z nas, na pewno mają, ale przecież nie po tu przyszli. Warto czerpać inspirację z ich przeżyć, bo robią w życiu więcej niż wiele pełnosprawnych osób - przekonuje Majewski.

O tym, jak ważne są spotkania z niepełnosprawnymi, dowiaduje się także od samych uczniów. - Po spotkaniu jeszcze długo rozmawialiśmy o tym, co usłyszeli. Nikt nie mówił jednak o gościach jako o niepełnosprawnych, ale jako o ludziach sukcesu, których podziwiają. Podczas spotkań wypytywali ich, skąd biorą energię na tak aktywne życie - wspomina nauczyciel.

## **Mów przodem do mnie**

Potwierdzają to licealiści Dominika i Michał. - Temat nie jest dla nas nowością, ale spotkanie umożliwiło nam jeszcze bliższy kontakt z niepełnosprawnością, zwłaszcza że na co dzień nie mamy czasu porozmawiać z osobami na wózkach czy niesłyszącymi w naszej szkole. Wbrew pozorom nie wiemy aż tak wiele o tym, jak wygląda życie naszych rówieśników, bo i oni często wstydzą się mówić o sobie. Być może takie spotkanie pomoże otworzyć się także im - mówi Dominika. - Każdy z nas jest inny, dlatego im więcej takich spotkań, tym lepiej - dodaje Michał.

U Skrzyńskiego i Kopcia zaskakiwał zwłaszcza optymizm. Czerpie z niego inspirację także dyrektorka szkoły Marzanna Nowacka-Duda. - Podczas spotkań z niepełnosprawnymi uczą się nie tylko uczniowie, ale także sama kadra. Mimo że wydaje nam się, że w szkole o naszym profilu o niepełnosprawności wiemy już wszystko, ciągle uczymy się czegoś nowego. To wcale nie jest oczywiste, jak pomagać osobie na wózku. Trzeba się tego

uczyć, bo nawet w naszej szkole nie wszyscy mają odwagę prosić o pomoc - twierdzi Nowacka-Duda.

Dyrektorka przyznaje, że właśnie niewiedza, wynikająca z braku kontaktu z niepełnosprawnością, jest przyczyną nietolerancji. I cieszy się, że dla uczniów szkoły szybko oczywiste staje się to, że ktoś na korytarzu posługuje się językiem migowym, a podczas rozmowy z osobą niesłyszącą trzeba zwrócić się do niej przodem, a nie bokiem, by mogła czytać z ust.

Jak przyznaje Skrzyński, niektórzy pełnosprawni uczniowie szkoły decydują się właśnie na nią, bo chcą otworzyć umysł i oswoić się z różnorodnością.

### **Nie robić "halo" z pomagania**

Urszula Krasoń z Zespołu Szkół nr 10, w którym odbyło się pierwsze spotkanie w ramach kampanii (gościem był wtedy niesłyszący Damian Dudała), uczuła, by z udzielania pomocy nie robić wielkiego "halo". - Chodzi o to, by nieść ją dyskretnie i naturalnie, a nie współczuć czy litować się. Pamiętajmy, że każdy z nas może kiedyś stać się niepełnosprawny - gdy zachoruje lub zestarzeje się - mówi Krasoń.

Majewski przyznaje, że początki mogą być trudne. - Na początku uczniowie nie wiedzą, czy pomagać, czy nie. Czy może lepiej odwrócić wzrok? Dla niektórych zderzenie z niepełnosprawnością może być początkowo trudne. Ale gdy już siedzą razem w ławce, przyzwyczajają się do siebie - opowiada.

Jak mówi Krasoń, niepełnosprawność warto oswajać nie tylko podczas poświęconych jej spotkań. - W szkole odbywa się wiele imprez, konkursów, wystaw i festiwali, na które, jako gości specjalnych, zapraszamy ciekawe, nieprzeciętne osoby, które mimo niepełnosprawności żyją normalnie i osiągają sukcesy. I zamiast o barierach, opowiadają właśnie o swoich osiągnięciach. W ten sposób przemyca się bardzo wiele informacji o niepełnosprawności, nie skupiając się na niej - twierdzi Krasoń.

### **Bez taryfy ulgowej**

To dlatego podczas spotkań w ramach kampanii miejskiej "Mistrzowie Sportu" szkołę odwiedzili medaliści paraolimpiad, m.in. mistrz pływania Krzysztof Ślęczek i mistrz w podnoszeniu ciężarów Ryszard Tomaszewski. Rok temu uczniowie spotkali się także z Oliwią Jabłońską, niepełnosprawną pływaczką z Wrocławia, wicemistrzynią paraolimpijską z 2012 roku. Z kolei w ramach akcji "Cały Wrocław czyta dzieciom", szkołę odwiedził poseł Sławomir Piechota.

Podczas spotkań Paweł Nopora przypomina młodzieży, że niepełnosprawni mają nie tylko prawa, ale i obowiązki. Bo niepełnosprawność nie jest przywilejem i dla niepełnosprawnych nie ma taryfy ulgowej. - Niepełnosprawni uczniowie w szkołach muszą odrabiać lekcje i pracować tak, jak ich rówieśnicy. Nie powinni spodziewać się przywilejów, ale jednocześnie muszą pamiętać, że drzwi nie są przed nimi zamknięte - mówi Nopora.

Cały tekst: [http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,15045037,Niepelnosprawni\\_wiedza\\_\\_bariery\\_sa\\_tylko\\_w\\_naszyc.html#ixzz36AdBnDD0](http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,15045037,Niepelnosprawni_wiedza__bariery_sa_tylko_w_naszyc.html#ixzz36AdBnDD0)